OR.0012.1.15.2011

P R O T O K Ó Ł nr 16/11
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej odbytego w dniu 16.12.2011r.
w godzinach od 10^{00} – 11^{30}

Członkowie Komisji obecni na posiedzeniu:
1) Edward Gabryś - przewodniczący;
2) Antoni Szlanga - zastępca przewodniczącego Komisji
3) Andrzej Mielke
4) Renata Dąbrowska
5) Krzysztof Haliżak
6) Stanisław Kowalik

Członkowie Komisji nieobecni:
1) Leszek Pepliński - usprawiedliwiony
2) Rafał Mielecki - usprawiedliwiony

Komisja liczy 8 członków – obecnych było 6 członków, 2 nieobecnych, po stwierdzeniu quorum Komisja władna do podejmowania prawomocnych wniosków i opinii.
Spoza Komisji w posiedzeniu udział wzięli:
1) Arseniusz Finster - Burmistrz Miasta Chojnice
2) Jan Zieliński - Zastępca Burmistrza Miasta Chojnice
3) Radosław Sawicki - Prezes Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturalnego „Wspólna Ziemia”
4) Marcin Wałdoch - Prezes Stowarzyszenia Arcana Historii
5) Argimir Iwicki - „Czas Chojnic”
6) Maria Eichler - „Gazeta Pomorska”
7) Paulina Rzymska - Radio RCH+
8) Jacek Studziński - uczestnik protestu
9) Jerzy Erdman - portal „Chojnice24.pl”
10) Radosław Osiński - portal „Chojnice.com”

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Pan Edward Gabryś, stwierdził quorum, powitał zebranych członków Komisji, a także przybyłych na posiedzenie przedstawicieli stron i mediów oraz przedstawił tematykę posiedzenia: *Rozpoznanie i opiniowanie skargi na Burmistrza Miasta*.

<u>Ad.1.</u>
Członkowie komisji zapoznali się ze skargą Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturalnego „Wspólna Ziemia” i Stowarzyszenia Arcana Historii w Chojnicach z dnia 13.12.2011r. (w załączeniu) oraz opinią Radcy Prawnego Pana Józefa Czapiewskiego na jej temat (w załączeniu).

- **Przewodniczący Edward Gabryś** – porządek nasz będzie wyglądał w ten sposób, że ja przedstawię teraz całą treść skargi, jaka wpłynęła do Rady Miejskiej i została do Komisji Rewizyjnej. Po przeczytaniu treści tej skargi poproszę jedną stronę i drugą stronę o złożenie dodatkowych wyjaśnień i na tym podziękujemy Państwu. Ogłoszę przerwę, po której komisja sama będzie debatowała nad tym tematem, jak to dalej ma przebiegać. Odczytał treść skargi na działanie burmistrza miasta Chojnice złożonej przez Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalnego „Wspólna Ziemia” i Stowarzyszenie Arcana Historii. Ja bym miał tylko jeszcze jedno pytanie do Panów, czy prawdą jest, że złożyliście wniosek do sądu?
- p.Sawicki – tak.
- **Przewodniczący Edward Gabryś** – teraz prosiłbym, żebyście Panowie powiedzieli, co macie nowego do wniesienia do treści…

- **Radny Andrzej Mielke** – ja mam taki formalny wniosek, bo tutaj jest błąd, taki merytoryczny, bo pisze się, że prawo o zgromadzeniach oraz interes skarżących, polegający na konstytucyjnie zagwarantowanej możliwości swobodnego wypowiedzenia poglądów. Raczej wypowiadania poglądów, bo wypowiedzieć można coś, ale nie wypowiedzieć pogląd, czy opinię. Wypowiadania poglądów – tak jest w konstytucji.
- **Przewodniczący Edward Gabryś** – ja teraz bym prosił, co macie Panowie nowego do wniesienia do treści tej skargi, którą przed chwilą odczytałem, z którą zapoznałem tutaj wszystkich, to proszę bardzo. Jeżeli nie macie nic, no to przejdziemy do punktu następnego. Ale mówię w tym temacie i co macie dodatkowo do dodania.
- **p.Sawicki** – dodatkowo, no może pewne wątki mogliśmy rozwinąć, ponieważ to pismo siłą rzeczy jest dosyć skrótowe. Chciałbym przestawić rys historyczny całego wydarzenia, ponieważ ten protest nie wziął się znikąd, Państwo wszyscy wiecie, że od jakiegoś czasu trwa spór o przedszkole „Skrzaty". My w tym sporze uczestniczymy, zarówno Arcana Historii, jak i „Wspólna Ziemia". Konsekwencją, że ten spór przybierał różne formy zdecydowaliśmy się na protest uliczny, na zgromadzenie publiczne. O tym zgromadzeniu burmistrz został poinformowany w przewidzianym terminie. Tak jak w piśmie pisaliśmy, wskazaliśmy w harmonogramie, kto ma się wypowiadać i ten protest został nam zakłócony. Wskazaliśmy tutaj, co według nas zostało uczynione przeciwko poszczególnym prawom. Natomiast chciałem tutaj jeszcze sięgnąć po jeden akt prawny, nasz lokalny. Mamy coś takiego jak program współpracy Gminy Miejskiej Chojnice z organizacjami pozarządowymi. Tutaj również można to użyć, jako argument, który wskazuje na to, że my mamy rację, ponieważ jest tutaj napisane w głównych celach programu: „Głównym celem współpracy samorządu Gminy Miejskiej Chojnice z organizacjami pozarządowymi jest kształtowanie ładu społecznego w środowisku lokalnym poprzez budowanie partnerstwa między administracją publiczną i organizacjami pozarządowymi, poprzez wspieranie tych organizacji w realizacji ważnych celów społecznych oraz stwarzanie warunków dla powstawania różnych inicjatyw i struktur działających na rzecz lokalnej społeczności". Dalej, w zasadach i formach współpracy jest między innymi wskazana zasada suwerenności stron i jest to wytłumaczone, iż oznacza to, że stosunku pomiędzy Gminą Miejską Chojnie a organizacjami kształtowane są z poszanowaniem wzajemnej autonomii i niezależności w swojej działalności statutowej. Wystąpienie burmistrza, który nam przerywał jest zaprzeczeniem tej zasady, jest zaprzeczeniem ogólnego wydźwięku programu współpracy, który nawet w nazwie ma współpracę, dialog, otwartość, społeczeństwo obywatelskie i rozwijaniu tych cech ma służyć. Natomiast burmistrz ten głos społeczny odbierał, zakłócał nam wystąpienie. Myśmy powiadomili Policję o tym fakcie. Policja po 3 miesiącach rozpatrywania sprawy nie znalazła przesłanek, aby złożyć wniosek o ukaranie do sądu. W związku z czym, my równolegle do tego, jak składaliśmy tutaj do Rady Miejskiej skargę na burmistrza, złożyliśmy wniosek o ukaranie burmistrza. Wskazaliśmy tutaj konkretne akty prawne, które według nas burmistrz złamał, dlatego piszemy o nieprawnym działaniu w skardze
- **Przewodniczący Edward Gabryś** – ale w skrócie niech Pan mówi, bo my dużo rzeczy już znamy.
- **p.Sawicki** – no to w takim może w tym miejscu przestanę, skoro Państwo znacie, bo te akty prawne są też wskazane tutaj. Chodzi głównie o Prawo o zgromadzeniach, o moje prawa, jako przewodniczącego, który miałem prawo żądać opuszczenia zgromadzenia przez osobę, która swoim zachowaniem naruszała przepisy ustawy, albo uniemożliwiała lub udaremniała zgromadzenie. Burmistrz nam uniemożliwiał prowadzenie zgromadzenia, a więc ja prosiłem burmistrza, żeby zaniechał swoich wystąpień. Burmistrz nie posłuchał tego. Nie wiem, jaka będzie tutaj linia obrony burmistrza? Natomiast w ustawie jest również taki zapis, że delegowani przedstawiciele organów gminy przybywając na

zgromadzenie są obowiązani okazać swoje upoważnienie przewodniczącemu zgromadzenia. Jeżeli burmistrz był delegowany przez gminę miejską ja takowego upoważnienia nie widziałem. Natomiast różne słyszałem interpretacje tego, jaka była forma udziału burmistrza w zgromadzeniu, czy on był członkiem naszego zgromadzenia, czy powołał swoje zgromadzenie? Nie mam wiedzy na ten temat i nie mogę jej znikąd uzyskać. Więc to w zasadzie tyle z mojej strony. Dziękuję.

- **p.Wałdoch** – również ja chciałbym zabrać głos, jeżeli Pan pozwoli?
- **Przewodniczący Edward Gabryś** – proszę bardzo.
- **p.Wałdoch** – myśmy zadecydowali o złożeniu tych pism akurat do komisji też rewizyjnej, to znaczy do Rady Miejskiej przed wszystkim dlatego, że zdajemy sobie sprawę z tego, że Państwo nie zadecydujecie, czy postępowanie burmistrza było zgodne z prawem, czy też nie i my tego od Państwa nie wymagamy. Natomiast chciałem zwrócić uwagę na takie kwestie etyczne i kwestie związane ze standardami społeczeństwa obywatelskiego, które według nas zostały po prostu ewidentnie złamane i każdy, kto był na płycie Starego Rynku, a były tam osoby też, które tutaj zasiadają poza nami, jako stronami, np. Pan Antoni Szlanga, myślę, że po prostu na zwyczajny rozum ludzki widzieli to, co się działo. Myśmy zarezerwowali płytę Starego Rynku i tak było napisane w zgłoszeniu naszego zgromadzenia. Płyta Starego Rynku to według nas po prostu cała powierzchnia. Nie można odwoływać się do ludzi, którzy stali, nie wiem, pod domem towarowym, czy ludzi, którzy stali pod Bramą Człuchowską, czy do harcerzy, którzy przechodzili. Oni wszyscy mieli prawo tam być i mieli na to podstawy. Natomiast osoby, które ewidentnie przerywały nam mówiąc lub kierowały swoje wypowiedzi do treści wygłaszanych przez naszych prelegentów, to po prostu osoby, które łamały ustawę o zgromadzeniach publicznych według nas, ale to jest tylko nasza opinia. Natomiast od Państwa oczekujemy tego, żeby dać jakąś tamę tym zachowaniom, które są rzeczywiście, jak napisaliśmy w piśmie, agresywne, są antydemokratyczne. No, można by było kuriozalnie przywołać hasło, że walczymy w tym momencie o waszą i naszą wolność, bo zależy nam jak najbardziej na tym, żeby ta sfera wypowiedzi publicznej była dostępna i otwarta dla każdego. Nie może być w ten sposób, że ktoś z pozycji władzy, co jest antydemokratyczne, przychodzi i na Starym Rynku wygłasza swoje kontr tezy. Tym bardziej, że trzeba pamiętać, że też w latach 80. odbywały się, na początku lat 80. odbywały się msze organizowane przez „Solidarność" i nikt z władzy, nawet w tamtym systemie, nie wyszedł anty tym ruchom społecznym i powstaje pytanie: tak naprawdę, do jakiego momentu chcemy zmierzać w Chojnicach? Czy to będzie moment, w którym tak naprawdę ludzie będą bali się wyjść publicznie to, co mają do powiedzenia, również ci zrzeszeni, nawet jeśli to by było na temat wiewiórek, bo to nie będzie podobało się Panu Burmistrzowi Finsterowi. No, nie możemy pozwolić na to, żeby tak funkcjonowało nasze społeczeństwo i na to się nie zgadzamy, a liczymy też na to, że każdy jest równy wobec prawa w tym mieście.
- **Przewodniczący Edward Gabryś** – ale nie oczekujecie Państwo, że my tutaj dzisiaj podejmiemy decyzję o sposobie ukaranie burmistrza? My jesteśmy władni, w myśl statutu, wydać opinię, a decyzję podejmie w poniedziałek 19 grudnia, na sesji Rada Miejska. Ona jest władna wydania decyzji. My możemy tylko wydać opinię i taką wydamy.
- **p.Wałdoch** – tak i ja właśnie o tym mówię. Tylko, że właśnie zależy mi o tej opinii, która wskazywałaby na te racje, które my poruszamy. Oczywiście, tak jak podkreśliłem, nie chodzi mi o kwestie związane z zagadnieniami prawnymi, bo to Państwo nie jesteście władni nad nimi rozstrzygać i my to rozumiemy. Wskazujemy po prostu na niejako, na dodatkowe kryterium oceny tych działań. Dziękuję.

- **Przewodniczący Edward Gabryś** – Panie burmistrzu prosiłbym o ustosunkowanie się do zarzutów, do treści skargi.
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, Szanowni Państwo. Chciałby oświadczyć, że w żaden sposób nie miałem zamiaru, ani praktycznie nie brałem udziału w zgromadzeniu organizowanym na rynku przez Arcana Historii i „Wspólną Ziemię". Moje umocowanie do mojego wystąpienia publicznego zostało określone w piśmie, które skierowałem przed tym dniem do Komendy Powiatowej Policji, informując o tym, iż będę w tych w tych godzinach na rynku występował publicznie i również deklarowałem tam chęć udzielania odpowiedzi na pytania mieszkańców. To pismo skierowałem już do Komisji Rewizyjnej, jest w Państwa rękach. To po pierwsze. Po drugie, ja nie występuję, jako osoba fizyczna, tylko występuję, jako Burmistrz Miasta i mam prawo do wystąpień publicznych adresowanych do mieszkańców, używać sprzętu nagłośniającego, który jest w dyspozycji Urzędu Miejskiego. Chojnicki Dom Kultury jest jednostką Urzędu Miejskiego, ja nie mam w ratuszu nawet tuby, chcąc dopasować się do poziomu kolegów, dlatego użyłem mikrofonu i nagłośnienia. To są te kwestie. Dalej, pragnę podkreślić, że Arcana Historii i „Wspólna Ziemia" nie mają wyłączności na płytę Starego Rynku w danym dniu i danych godzinach. Zastanawia mnie fakt, że Panowie skarżą mnie, a pozostawiają w bezczynności Pana [redacted]. Na szczęście są filmy, które bardzo ładnie pokażą, kto był najgłośniejszy na rynku, ponieważ Pan [redacted] prowadził promocję sklepów Chojnickiego Domu Towarowego Pana [redacted] i tam też była interwencja członków tego zgromadzenia, to jest utrwalone na filmie, którzy wpływają na Pana [redacted], żeby przerwał swoją promocję, żeby wyłączył muzykę, czego on nie uczynił, grał jeszcze głośniej i jeszcze mocniej, bo prowadził swoją kampanię. Płyta rynku jest na tyle duża, że można było się posadowić w różnych miejscach, tak, żeby wszyscy byli słyszalni. Dalej, pragnę zwrócić uwagę na fakt, że na płycie Starego Rynku pierwszy był [redacted], który stał przy Chojnickim Domu Towarowym, drugi byłem ja z mikrofonem i nagłośnieniem przy źródełku wodnym, a koledzy, przepraszam Panowie z obydwu stowarzyszeń wraz z kilkoma osobami przyszli i stanęli przy źródełku, z drugiej strony. A było wiele miejsc, gdzie można było stanąć w taki sposób, iż oddziaływanie i [redacted], i moje byłoby o wiele mniej uciążliwe. Dalej, nie można narzucić mi, że chcąc przemawiać do mieszkańców musiałem wybrać inną porę i inny czas. Celowo wybrałem tą porę, to podkreślam, wtedy, kiedy był ten protest i deklarowałem to na konferencji prasowej, że będę wtedy na płycie Starego Rynku i będę komunikował się z mieszkańcami. Nauczony smutnym doświadczeniem, kiedy to obydwaj Panowie tutaj siedzący organizowali protest przed basztą, który nie miał nic wspólnego, moim zdaniem, z protestem, a był formą zakłócenia spotkania z Panem prof. Strugałą, nauczony tym doświadczeniem zapewniłem sobie mikrofon. Wtedy też chciałem przemówić, zresztą wręczono mi upominek, nie dopuszczono mnie w ogóle do głosu. No, więc jak się miałem zachować? Miałem przyjść z tubą, żebym był równoprawnym partnerem? To co, struny głosowe i gardło miało o wszystkim decydować? Zdecydowanie nie. Koledzy też mogli zastosować nagłośnienie akustyczne. Dalej, chciałbym powiedzieć, że moja forma przywitania i współpracy z organizatorami tego protestu polegała na tym, że chciałem udostępnić ten mikrofon. Ale udostępnienie tego mikrofonu nie polegałoby na tym, że ja byłbym uczestnikiem ich protestu, tylko koledzy przemawiali do obywateli, a ja oczekiwałem ewentualnie możliwości też wypowiedzenia do tego mikrofonu, ale poza protestem. Ja nie stałem w tym kręgu, w którym Panowie przemawiali poprzez tubę, czy poprzez mikrofon. Ja stałem w zupełnie innym miejscu, oddalony o kilkanaście metrów bezpośrednio od nich. Pragnę również powiedzieć, że nie miałem zamiaru i nie przerywałem, nie zakłócałem wystąpień. Ja na ogół wypowiedziałem się przed protestem, potem zabierałem głos, jak prelegent

skończył. A to, że następny zaczynał wtedy, kiedy ja mówiłem, to było jego sprawą. Na szczęście byli dziennikarze i nagrywali film z tego zdarzenia i jeżeli mikrofony dziennikarzy portalu chojnice.com, chojnice24 i innych oddają głos protestujących na filmie, to mniemam, że również te parę osób, które brały udział w tym proteście słyszały, co do tuby mówił Pan Wałdoch, Pan Studziński, czy ta Pani, która przyjechała do nas z Warszawy. A więc to była ta kwestia, ale można było się przesunąć na inną część Starego Rynku. Jeżeli Stary Rynek to jest kilka tysięcy metrów kwadratowych, to Panowie zajęli kilka metrów kwadratowych, więc nie wiem, dlaczego uzurpowaliby sobie prawo do całej płyty Starego Rynku? To co, ludzie nie mieli chodzić po tej płycie, [redacted] nie mógł muzyki puszczać, ja nie mogłem przemówić? Ten rynek pomieści wiele grup protestujących i tutaj nie ma żadnego konfliktu. Na to są też przykłady z innych miast, gdzie przecież nie jest tak, iż jest jeden protest organizowany, są dwa i często się spotykają w jednym miejscu. Dalej, całkowicie odrzucam argument wygłaszany przez Pana Radka Sawickiego, jakobym ja wpływał na skrócenie czasu realizacji protestu. Panowie zaplanowali swój protest na 2 godziny. Skończyli go ok. 40 minut przed czasem. No więc, w jaki sposób ja ograniczyłem czas realizacji tego protestu, jeżeli jeszcze mieli 40 minut i zeszli z płyty Starego Rynku. Dalej, chciałbym powiedzieć, że w tym czasie, kiedy występowałem, mam na to świadków, przecież był Pan Antoni Szlanga, był Pan Stanisław Kowalik, był Robert Wajlonis, była jego małżonka, były inne osoby, te osoby na pewno poświadczą i to jest też na filmie, podchodzili do mnie obywatele miasta, jedna osoba, dwie i więcej osób. Ja udzielałem informacji i wyjaśniałem zaistniałą kwestię. Ludzie podchodzili do mnie, pytali: „A czego ten protest dotyczy, dlaczego taka forma, dlaczego Państwo nie rozmawiacie ze sobą, tylko krzyczycie – Pan do mikrofonu, a ci Panowie do tuby?". Interweniowała też Policja, na prośbę tutaj Panów obydwu i ja tłumaczyłem policjantowi, że zgłosiłem moje wystąpienie w Komendzie Powiatowej Policji, to nie jest zgromadzenie, tylko moje publiczne wystąpienie. Pytali, skąd mam nagłośnienie? Oczywiście powiedziałem, że z Chojnickiego Domu Kultury. Zawsze używam tego nagłośnienia w publicznych wystąpieniach. To jest ta kwestia. Chciałbym również powiedzieć Państwu, że ja w swojej pracy i Urząd Miejski na ogół mamy bardzo dobre stosunki ze stowarzyszeniami, które chcą organizować różne formy dialogi publicznego. Ja w tych formach uczestniczę i zawsze jestem tam dopuszczany do głosu, na początku, albo na końcu, albo w środku. Natomiast ta forma wykluczała jakikolwiek dialog, to warto podkreślić. To, co Pan Sawicki tutaj mówił o ładzie społecznym, to proponuję jednak obejrzeć film spod baszty i to, co się działo na Starym Rynku w warstwie merytorycznej, która w żaden sposób się nie obroniła przez te kilka miesięcy. Jeżeli chodzi o etykę, o której mówił Pan Marcin Wałdoch, to ja chciałbym uprzejmie jednak zaprotestować przeciwko tutaj rozmowie o etyce, bo Pan na swoim blogu pisał przecież, że leje Pan na burmistrza, cytuję wprost. Dlatego ja prosiłbym, żebyśmy, nawet jeżeli nie pamiętali, że w latach 80. było ZOMO, a Pan Stanisław Kowalik jest jednym z najbardziej zasłużonych działaczy „Solidarności" w Chojnicach, to może Pan zapomniał, że było ZOMO przy takich wystąpieniach i ja jestem zdecydowanym przeciwnikiem używania siły wobec kogokolwiek itd. Dzisiaj na pytanie dziennikarza, czy jeżeli się powtórzy taki protest pod basztą, czy będę wzywał Policję, powiedziałem, że nie. Powiedziałem zdecydowanie, że nie. Jeżeli doszłoby do przepychanek i rękoczynów, to tak. A tam było bardzo blisko w zetknięciu moim z Panem Janikiem, który zagrodził mi drogę do baszty, a to widać też na filmie. Tak, że myślę, że tutaj refleksja obydwu stron jest potrzebna. Również moja refleksja, to pragnę powiedzieć. Nie samokrytycznie, tylko refleksyjnie właśnie. Natomiast jeszcze raz pragnę z całą mocą podkreślić, że nie brałem udziału w zgromadzeniu, byłem obok zgromadzenia na płycie Starego Rynku. Swobody demokratyczne, na które się Panowie powołują i konstytucja umożliwia mnie również

wystąpienie. Ja to mogłem zrobić, jako Arseniusz Finster i też w zastępstwie moim Wójt Gminy Chojnice, albo Starosta mógł moje zgromadzenie zarejestrować, albo mogłem zrobić publicznie, jako burmistrz. Zrobiłem publicznie, jako burmistrz, nie „chowając głowy w piasek", dla tych mieszkańców, którzy słuchali tego, co Panowie tam mówili. Ja byłem na wyciągnięcie ręki, oni podchodzili i tłumaczyłem, to widać na filmie. Takie jest moje tłumaczenie. Na zakończenie tylko mogę powiedzieć, że lepiej jest prowadzić dialog niż się wzajemnie oskarżać o jakieś zamiary, których nawet nie było. Dziękuję za uwagę.

- **Przewodniczący Edward Gabryś** – dziękuję za złożone wyjaśnienia. Dziękuję za wniesione nowe rzeczy do tej skargi złożonej do Rady Miejskiej. Chciałbym podziękować Państwu. Ogłaszam pięciominutową przerwę.
- **Radny Krzysztof Haliżak** – czy można zadawać ewentualne pytania do stron?
- **Przewodniczący Edward Gabryś** – jeżeli są pytania, to proszę bardzo.
- **Radny Krzysztof Haliżak** – jedno pytanie takie do Pana Burmistrza, bo uzasadnił Pan użycie sprzętu z Chojnickiego Domu Kultury. Takie pytanie mam, czy ja, jako radny, kiedy będę występował jako radny, a nie jako osoba Krzysztof Haliżak, czy mam szansę na wypożyczenie tego sprzętu również?
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – oczywiście, że tak.
- **Radny Krzysztof Haliżak** – kiedy będę mówił o sprawach, powiedzmy budżetu, miasta ogólnie?
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – ależ oczywiście. Jest wiele przykładów – ostatni przykład Młodych Demokratów, którzy na rynku będą realizować zbiórkę zabawek dla dzieci, też użyczam nagłośnienia ChDK-u. Jeżeli to nagłośnienie będzie wolne w tym czasie i ChDK go nie wykorzystuje, zawsze jest do dyspozycji, również do dyspozycji Panów ze stowarzyszeń. Nie ma żadnego problemu. Przecież ja, Panie Krzysztofie, dawałem ten mikrofon – proszę go wykorzystać. Ale też jest możliwość, że Panowie organizując zgromadzenie zawnioskują do mnie o sprzęt. Ja będzie wolny zawsze użyczę. Pod co krzyczeć do tej tuby? To jest niehigieniczne.
- **Przewodniczący Edward Gabryś** – czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę. To dziękuję.